


Ktokolwiek chce za mną iść...

(Mk. 8:34-38)

Ciekawym faktem jest, że dzisiejsza ewangelia znajduje się dokładnie w centrum Ewangelii św. Marka. Zaskakujące podobieństwo znajdujemy w tym, że pójście za Panem Jezusem, niesienie własnego krzyża i naśladowanie go w miłości jest centralnym i przełomowym punktem w życiu każdego powołanego do wiary człowieka.

Pan Jezus woła do ludu i do swoich uczniów: „Ktokolwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię.” Co to znaczy? Warto spojrzeć na kolejny werset, który pomaga nam zrozumieć czym jest krzyż, który mamy wziąć. „Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii, ten ją zachowa.”

Co to znaczy zaprzeć się samego siebie? Wyrzec się siebie, zrezygnować z siebie, zostawić siebie. Czy możemy z siebie całkowicie zrezygnować? Nie możemy. Niech się zaprze samego siebie – niech wypchnie tego starego człowieka. Ale ten człowiek stary nie wyjdzie dopóki jesteśmy w tym ciele, bo ten stary człowiek zawsze będzie w nas. Będzie nam ciężać to stare życie, będzie nas ciągnąć do tych rzeczy, które są złe, których nie powinniśmy robić. Cały czas niesiemy ten grzech. Ta resztką nas, którą niesiemy, ten krzyż, to jest to ciało. Dlaczego Pan Jezus mówi: „Niech weźmie swój krzyż?” W nas w środku jest nowe życie. Jesteśmy do niego powołani. Narodziliśmy się ponownie i wiara jest świadectwem tego, że w nas jest nowe życie. Jednak cały czas niesiemy tego starego człowieka. Co się z nim dzieje? Umarł na krzyżu.

„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz  żyje we mnie Chrystus; a to że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował i wydał samego siebie za

mię.” Gal. 2:20

„Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat ukrzyżowany, a ja światu.” Gal. 6:14

Niech weźmie krzyż swój, i naśladuje mię. Czyli niech idzie za Panem Jezusem, niech naśladuje miłości, którą pokazał Pan Jezus. Niech służy innym. Niech głosi Królestwo Boże. Niech ratuje dusze z tego zepsutego i grzesznego świata. W jaki sposób ratujemy dusze? Ewangelią. Mamy być światłością dla tego świata.

„Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii, ten ją zachowa.” Mk. 8:35


Co to znaczy, chcieć zachować swoją duszę? Ten kto powie: nie chcę żyć tak jak mówi Pan Jezus, nie chcę żyć tak jak mówi Biblia. Nie chcę takiej drogi zbawienia – chcę żyć po swojemu! Mam inny plan na moje życie. Chcę żyć tak, jak ja chcę. Pan Jezus mówi wyraźnie do wszystkich, którzy myślą w ten sposób: „Lecz powiadam wam, że kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją.” Kto chce zachować swoje życie takim jakie jest, ten je straci. Nie ma innej drogi zbawienia. To jest jedyna droga.

W przeciwieństwie pokazany jest ten, „kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii”. Ten zachowa swoją duszę. Kto straci życie, zaprze się samego siebie, weźmie swój krzyż i straci swoją duszę dla Pana Jezusa – ten będzie żył dla niego i dla ewangelii.

Dalsze słowa pomagają nam otworzyć oczy na realia w których jest człowiek przed swoim nawróceniem. „Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodowałoby na duszy swojej?” Jak bezcenna jest ludzka dusza! Dlatego tylko śmierć Chrystusa może zapłacić za naszą duszę. Nie jesteśmy w stanie sami wykupić się z niewoli, w którą sami się poddaliśmy

przez nieposłuszeństwo i upadek w grzech.

Marność tego świata pokazana jest nam, gdy Pan Jezus jest kuszony przez szatana i zabrany na wysoką górę. Co ci to da, że będziesz miał to wszystko, co jest na tym świecie, jak to wszystko jest próżne i bezwartościowe? Tutaj na ziemi nie ma nic trwałego. Te rzeczy dookoła nas znikną, będą zdmuchnięte. Pożądając tego co jest tutaj, ponosisz szkodę na własnej duszy.

Na zakończenie chciałbym połączyć to, co Pan Jezus mówi w  wersecie 35: „a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii, ten ją zachowa.” z werselem 38.

„Albowiem kto by się wstydził za mnie i za słowa moje między tym rodzajem cudzołożnym i grzesznym, i Syn człowieczy wstydzić się za niego będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi.” Mk. 8:38

Oddać życie za ewangelię, to jest nie wstydzić się za ewangelię. Żyć dla Pana Jezusa, to jest gdzie tylko możemy i kiedy możemy, opowiadać jego chwałę. Jeśli tylko Pan Bóg otwiera drzwi, a my widzimy człowieka, któremu możemy okazać miłość i pomoc dając mu dobre słowo, to my będziemy to robić. W posłuszeństwie ewangelii objawia się nasza miłość do Boga. Tak jak Pan Jezus pomagał i służył innym, tak i my idziemy śladami naszego Mistrza i Nauczyciela. Żyj miłością! Czyń prawdę!